



HELENA GRYSZPAN

ur. 1926; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Łódź, PRL
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, relacje polsko-żydowskie

Zabranie polskiego obywatelstwa

Co mnie zabolalo, to zabranie [obywatelstwa]... To nie jest to, ze... To Polska odpowiada [za to]. To nie reżim, ale Polska. Jak można zabrać człowiekowi, który się urodził tam, przecież nie mówię, że z dziada pradziada, ale jak można zabrać człowiekowi obywatelstwo? Jak? Ani nie siedziałam [w więzieniu], nie byłam karana, pracowałam jak każdy jeden, nie zrobiłam nic złego. Jak można zabrać obywatelstwo? Proszę mi na to odpowiedzieć. Jak? Dlaczego?

Nic się nie stało, nic się nie stało. Podałam na... przecież jak każdy jeden, w 1957 roku, każdy jeden... Zabrali nam obywatelstwo i dali nam ten... to nawet nie jest *laissez-passer*, to jest... dokument podróży. Bez obywatelstwa. Zabrać obywatelstwo człowiekowi? Jak? Dlaczego? Niech mi pan wytłumaczy, to nie mogę zrozumieć tego. Pomijając już to. Zabrali. Załóżmy reżim, założmy. Niech pan teraz powie... Jak ja chcę teraz obywatelstwo z powrotem, nie broń Boże, ja nie chcę, ale ja tylko mówię, to ja mam składać podanie z prośbą o przywrócenie mi obywatelstwa. Dlaczego ja mam prosić o coś, co było moje, co mi bezprawnie zostało zabrane? Nawet w krajach arabskich, nawet w Iranie, gdziekolwiek, nawet w tych wszystkich krajach, gdzie mieszkają przecież Żydzi, tak? I w Syrii, i tak dalej, im nie zabierają obywatelstwa. Jak to jest? Niech mi pan wytłumaczy, jak to jest? Jak ja chcę, to ja mam złożyć podanie z prośbą o przywrócenie i płacić horrendalne sumy za adwokatów, za to i za owo. Dlaczego?

Był moment, że mój syn przyjmował tutaj [w Izraelu] oficerów polskich z ramienia wojska. Bo oni szukali kogoś kto mówi po polsku, kto jest wyższy oficer i kto ma wykształcenie uniwersyteckie, wyższe wykształcenie i mówi po polsku. I znaleźli jego. I on był i on przyjął tych oficerów i tak dalej. Byli bardzo zaprzyjaźnieni. On był tam w konsulacie i tak dalej, i oprowadzał ich. I on przyszedł któregoś dnia i pyta się mnie: „Mama, czy ty chcesz z powrotem?” Powiedziałam: „Nie chcę!” Nie chcę, bo mnie za bardzo bolało, bo mnie to, bo... Za co? Żebym chociaż siedziała w więzieniu, żebym

choć zrobiła jakieś przestępstwo, żebym coś zrobiła nie tak, jak normalnie porządny człowiek. A to boli, nie chciałam już. Powiedziałam: „Ty chcesz, urodzony jesteś w Polsce bierz. Ja nie”. [Ale] nie wziął. Nie, on ma obywatelstwo zresztą australijskie. Chce niech bierze, on jest dorosły człowiek, może wziąć jak chce. Ja widzę, że teraz dużo Izraelczyków bierze, bo może ze względu na to, że ten rynek europejski i tak dalej, i tak dalej. Nie wiem na co, nie wiem po co. Ja nie. Ja już zresztą w ogóle nie już. Nawet paszportu nie odnowiłam. Koniec z jazdami w świat, wystarczy.

Oczywiście ja się nadal interesuję Polską. Ja mam polską telewizję. No, czuję żal. Ale to jest jednak mój język i jednak jest... Po niemiecku to się mówi *Muttersprache*. *Mutter*, to jest matki, to jest tak jakby wyssane z matki piersi, no. Jest ten sentyment. Jest sentyment i jest gniew.

Data i miejsce nagrania	2006-11-28, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"